

Ranżowskie

Wieści

Nr 11 (45)
Listopad 2000
Cena 1,20 zł.
ISSN 1509-6025

Niedługo

*Niedługo, już niedługo
złoty olej jesieni
biała królowa Zima
w najczystsze szkło zamieni...*

*A smutek i poezję
ziemi śpiącej w piotunach
w zorzę uniosą ptaki
w swych ziemioniebnych piórach.*

*Tylko wokoło chaty
bezlistny sad wiśniowy
będzie się w lustrze księżycy
w szklane paciorki stroił.*

*I wśród śnieżnej zawiei,
z szop pustych ponad strzechy,
błyszcząc będzie jak ołtarz
blada zorza lemiesz.*

Jan Pócek



W NUMERZE: *XXVII SESJA RADY GMINY* *APEL DO ORGANIZATORÓW BALÓW* *REKOLEKCJE EWANGELIZACYJNE* *CHODNIK W ZIELONCE* *MARKOWSKA BORYNOMANIA* *WŚCIEKLIZNA - NIEULECZALNA CHOROBA* *ZNALEZISKO ARCHEOLOGICZNE?* *KARIERA ŻYCIOWA A ZDOLNOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA* *JAKOŚĆ MLEKA A OPLACALNOŚĆ PRODUKCJI* *POMOGŁO JEJ PO TYM* *ROLNICZE PRZYPOMNIENIA* *KALENDARZ BIODYNAMICZNY* *ANDRZEJKOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO* *TERMINARZ KINA* *PRZYSŁOWIA I PROGNOZY*

Z PRAC RADY GMINY

3 października 2000 r. w godzinach popołudniowo-wieczornych na XXVII sesji obradowali radni Rady Gminy. Program przewidywał następujące punkty porządku obrad:

- 1) wysłuchanie sprawozdania z bieżącej działalności Zarządu Gminy,
- 2) podjęcie uchwał w sprawach:
 - a) uchwalenia regulaminów niektórych składników wynagrodzeń nauczycieli,
 - b) ustalenie wysokości opłat za ścieki komunalne,
 - c) zmian w budżecie gminy,
- 3) wybór propozycji herbu dla gminy Ranizów,
- 4) sprawy różne i wolne wnioski.

Na wstępie wójt Henryk Bajek przedstawił radnym sprawozdanie z działalności Zarządu Gminy za okres od poprzedniej sesji, tj. od 6 września, do dzisiejszego posiedzenia. W analizowanym czasie Zarząd powierzył obowiązki dyrektora Przedszkola Samorządowego w Mazurach pani Krystynie Fila oraz powołał na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Woli Ranizowskiej mgr Stanisławie Stec. Ponadto określił powierzchnię lasu gminnego w Ranizowie przeznaczoną do wycinki pod gimnazjum, rozważał możliwość dowozu dzieci do szkoły z Poręb Ranizowskich, dokonał rozliczenia z czynszu dzierżawnego w hotelu na stadionie oraz ustalił zakres robót modernizacyjnych w dzierżawionym budynku, zapoznał się ze skutkami finansowymi wprowadzenia znowelizowanej Karty Nauczyciela.

W sprawozdawczym okresie praca działu inwestycyjnego Urzędu Gminy skoncentrowana była na:

- kontynuacji prac przy wykonywaniu kanalizacji, w tym głównie przyłączy w Ranizowie,
- dokonano odbioru końcowego gazociągu w Woli Ranizowskiej oraz w Porębach Wolskich (ok. 400 gospodarstw),
- kontynuowano prace przy budowie chodnika dla pieszych w miejscowościach Zielonka i Staniszewskie,
- zakończono budowę chodnika w Ranizowie przy drodze na stadion sportowy,
- kontynuowane były prace przy budowie chodnika z kostki obok szkoły w Woli Ranizowskiej,



Trwają prace przy rozbudowie Szkoły Podstawowej w Mazurach.
Na zdjęciu: Dyrektor Marek Wiącek ogląda ocieplenie strychu szkoły.

- wykonano projekt oświetlenia ulicznego w Woli Ranizowskiej przy drodze powiatowej (na Kącie),
- wykonano projekty centralnego ogrzewania gazowego w remizach OSP w Mazurach, Woli Ranizowskiej i Zielonce,
- wykonano linię wodociągową z Zielonki do Zmysłowa o długości ok. 2000 mb,
- przeprowadzono przetarg na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Mazurach i wybrano wykonawcę - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „STAND” z Trzebownika za kwotę 730.000 zł. (netto),
- przeprowadzono przetarg na wycinkę lasu gminnego o powierzchni około 1 ha pod budowę gimnazjum (przetarg wygrała OSP Ranizów, która w kilka dni uporała się z zadaniem).

Następnie radni przeszli do tematu ustalenia regulaminu dodatkowych wynagrodzeń dla nauczycieli. Po długiej dyskusji i wysłuchaniu opinii właściwych komisji Rady oraz przegłosowaniu kilku poprawek, radni przyjęli regulamin przyznawania dodatków motywacyjnych (8 „za”, 5 „przeciw”, 4 „wstrzymujące się”). Z kolei głosowano jeszcze nad regulaminami: wynagrodzeń za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw, przyznawania dodatku mieszkaniowego, przyznawania dodatku funkcyjnego, przyznawania nagród dla nauczycieli, przyznawania dodatku za warunki pracy.

Po tym radni podjęli uchwałę w sprawie ustalenia opłat za ścieki komunalne. Wg niej stawka za 1 m³ wynosić będzie 1,20 zł. za ścieki odprowadzane do kanalizacji sanitarnej, natomiast ścieki zrzucane do punktu zlewnego na oczyszczalni kosztować będą 50% tej stawki. Ilość odprowadzanych ścieków będzie oparta na wskazaniach wodomierza.

Następnym punktem obrad było podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy. Dotyczyły one głównie przesunięć środków finansowych na prowadzone inwestycje i remonty w szkołach podstawowych oraz na opiekę społeczną.

Sekretarz Gminy Jan Niemczyk poinformował radnych o prowadzonym konkursie na herb gminy, na który wpłynęło 9 propozycji. Radni po zapoznaniu się z projektami graficznymi i opisami, wybrali 4, które następnie będą wysłane do Komisji Heraldycznej do Warszawy. Dopiero po potwierdzeniu, że projekty nie dublują się z innymi w Polsce, Rada będzie mogła podjąć ostateczną uchwałę o nadaniu herbu gminie.

Sekretarz Gminy, a zarazem radny powiatowy Jan Niemczyk poinformował o nadzwyczajnej sesji powiatu, która odbyła się również w tym samym dniu, tj. 3 października. Tematem sesji było zajęcie stanowiska Rady Powiatu w sprawie wyrażenia oburzenia wobec zachowania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Rada przyjęła powyższą uchwałę 18 głosami „za”, pozostali radni „wstrzymali się”.

W sprawach różnych przewodniczący Marian Indyk przedstawił pismo rodziców dzieci z klasy IIIa z Poręb Ranizowskich w sprawie zorganizowania dowozu. Nadmienił, że temat ten jest tylko sygnalizowany na sesji, natomiast sprawą zajmie się Zarząd Gminy.

Opr. Stanisław Samojedny

Rekolekcje Ewangelizacyjne w Ranizowie

DOŚWIADCZANIE MIŁOŚCI CHRYSZTUSA WE WSPÓLNOCIE

"Żyjemy w czasach duchowego chaosu, zagubienia i zamętu, w których do głosu dochodzą różne tendencje liberalne i laickie; często w sposób otwarty wykreśla się Boga z życia społecznego, wiarę chce się zredukować do sfery czysto prywatnej. Szerzy się obojętność religijna. Nowa ewangelizacja jest pierwszą potrzebą chwili, także w ochrzczonym przed tysiącem lat narodzię polskim."

Jan Paweł II

Częstochowa, 4 czerwca 1997

"Polskie społeczeństwo wymaga gruntownej nowej ewangelizacji. Nikogo nie możemy uznać za straconego, bo Chrystus umarł za wszystkich..."

Jan Paweł II

Kraków, 8 czerwca 1997

Wychodząc naprzeciw wołaniu naszego umiłowanego Ojca św., któremu już historia nadała przydomek "Wielki" i potrzebom tutejszej parafii, krąg Rodzin Domowego Kościoła przy współpracy ks. proboszcza Henryka Smaronia i ks. wikariusza Tadeusza Kopacza zorganizował już po raz kolejny Rekolekcje Ewangelizacyjne, które miały miejsce w dniach od 10 do 12 listopada Roku Jubileuszowego 2000. Rekolekcje prowadzili ks. Marek Zajdel z Sanoka oraz Barbara i Marek Chrobakowie - małżeństwo z Jarosławia. W pracach w grupach posługiwało 15 par animatorów z ruchu Oazy Domowego Kościoła z Kolbuszowej, Rzeszowa, Sokołowa, Stalowej Woli i Niska.

Już w pierwszy dzień rekolekcji zawiązała się niepowtarzalna wspólnota. A to dlatego, iż odczuwamy, że Bóg posługując się ludźmi, złożył w naszych sercach silne pragnienie głębokiego przeżywania wspólnoty. Powszechnie uznaje się, że odnowa Kościoła zależy między innymi od głębokiego doświadczania Chrystusa we wspólnocie (Światowe Spotkania Młodych, spotkania oazowe czy spotkania wspólnot parafialnych).

Kto skorzystał z zaproszenia i wziął udział w rekolekcjach, ten najlepiej doświadczył, jak głęboko przeżywa się i przyjmuje Jezusa we wspólnocie.

Nasza rekolekcyjna grupa liczyła około 300 osób (najliczniejsza w sobotę - około 340 osób). Szkoda tylko, że z uczty, o jaką zatroszczyli się organizatorzy, skorzystało stosunkowo mało wiernych naszej parafii i sąsiadujących z nią. Jeszcze raz powtórzyła się sytuacja, o jakiej mówił sam Jezus w przypowieści o uczcie - w Ewangelii Świętego Łukasza (14, 16-24). Bóg w swoim miłosierdziu nie zostawił nas samymi - przyprowadził ludzi z daleka, z 23 miejscowości, między innymi ze Staszowa, Żurawicy, Oleszyc, Przysietnicy, Kolbuszowej, Weryni, Dzikowca, a najliczniejszą po naszej parafii była grupa wiernych z Sokołowa i Woli Ranizowskiej. Na zawsze w naszym sercu pozostaną konferencje ks. Marka - jakże wymykające ze słów Apokalipsy Św. Jana (3, 19) - "Ja tych, których KOCHAM - karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się". Nie wszyscy obecni mogli ich słuchać do końca...

Wielkim przeżyciem była również modlitwa wstawiennicza. Ukazała, jak wiele osób modli się za bliskich, zniewolonych nałogami. Dlatego bardzo cenne okazało się zapewnienie ks. proboszcza naszej parafii, że "dokąd będę żył, wszystkie piątkowe nabożeństwa do Jezusa Miłosiernego w naszym kościele ofiaruję już teraz za ludzi uzależnionych, mających trudności, problemy życiowe."

Ogromną rolę w ewangelizacji mają świadectwa ludzi świętych mówiących, że tak naprawdę to tylko Bóg może nas wyzwolić z naszej nędzy, ponizienia i dać radość. Świadectwa Krucjaty Wyzwolenia Człowieka złożyli między innymi: dwukrot-

ny mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów - Zygmunt z Przemysła, obecny starosta łańcucki i Zdzisław z Oleszyc.

Co to jest Krucjata Wyzwolenia Człowieka? Została zapoczątkowana przez założyciela ruchu "Światło - Życie", w skład której wchodzi Oazy Młodzieżowe i Oazy Rodzin - obecnego kandydata na ołtarze, ks. Franciszka Błachnickiego. Podjęcie czy podpisanie krucjaty, to nic innego jak złożenie Bogu dobrowolnej ofiary z siebie dla ratowania innych z nałogu alkoholizmu czy narkomanii, na wzór Chrystusa, który Sam ofiarował się za nas na krzyżu. Świadectwa ludzi potwierdzają tę prawdę, że Bóg zawsze przyjmuje taką ofiarę i wcześniej czy później osoba, w intencji której zobowiązujemy się nie pić alkoholu, nie kupować ani nie częstować innych, wychodzi z nałogu. Wielką nagrodą dla członków KWC niech będą słowa Ojca św. Jana Pawła II: "Maryjo, Królowo Polski, bądź nadal natchnieniem tych wszystkich, którzy walczą o trzeźwość swych bliźnich, o trzeźwość siebie samych, o trzeźwość Narodu. Jestem szczególnie wdzięczny tym, którzy podejmują inicjatywy w tej dziedzinie. Nie wolno tych inicjatyw ośmieszać i pomniejszać! Nie wolno! Zbyt wysoka jest stawka, o którą chodzi. Zbyt wysoka jest stawka! I trzeba tutaj iść pod prąd! Pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii. Pod prąd ludzkiej słabości i źle zrozumianej "wolności". (Jasna Góra, 12 czerwca 1987). Ogromną więc radość przyniosło wspólnocie 67 krucjat trzeźwościowych złożonych na ołtarzu podczas Mszy św. kończącej rekolekcje. Ta procesja do ołtarza wycisnęła łączy z niejednych oczu. Łzy radości i dziękczynienia.

Jakże budujące innych było świadectwo małżeństwa z Sokołowa, którzy po rekolekcjach w listopadzie ubiegłego roku zrezygnowali ze sprzedaży piwa w sklepie, który jest ich jedynym źródłem utrzymania i pięciorga dzieci. "Wcale nie powodzi nam się gorzej, przeciwnie, Bóg szczególnie błogosławi, a my chodzimy szczęśliwi i radośni, że już nikt nie będzie płakał z naszego powodu."

My też, mimo ogromu wykonanej pracy, jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi, dziękujemy Bogu za szczególne błogosławieństwo w przygotowaniu rekolekcji. Dziękujemy również wszystkim ludziom dobrej woli, a więc:

- dyrektorom Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Ranizowie,
- młodzieży gimnazjalnej i nauczycielom za świadectwo wiary i patriotyzmu podczas akademii z okazji Święta Niepodległości,
- paniom z kuchni za przygotowanie posiłków,
- młodzieży szkolnej za pomoc w roznoszeniu posiłków,
- wszystkim, którzy ofiarowali ciasta na drogę po zakończeniu rekolekcji

oraz sponsorom:

- dyrekcji Zakładu Mięsnego "Smak-Eko" z Górną,
- Marii i Antoniemu Sojom z Woli Ranizowskiej,
- prywatnej piekarni p. Lachtara z Przewrotnego,
- Renacie i Janowi Jaskułow z Ranizowa.

Bóg Wam zapłać!

Zachęcamy sąsiednie parafie do podjęcia trudu zorganizowania takich rekolekcji - z radością pragniemy służyć radą i pomocą.

Krąg Rodzin
Domowego Kościoła w Ranizowie

MARKOWSKA BORYNOMANIA

Prawie u kresu XX wieku nałożyły się na siebie ważne rocznice dotyczące zasłużonych dla Polski postaci. W roku bieżącym ledwie minęło 190 lat od daty przyjścia na świat wielkiego Fryderyka Chopina, a już pojawiła się na horyzoncie pamięci nowa rocznica. Dnia 5 stycznia 2000 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2000 - Rokiem Reymontowskim. Właśnie 5 grudnia 2000 roku przypada 75-rocznica śmierci Władysława Stanisława Reymonta (1867-1925), znakomitego prozaika, laureata literackiej nagrody Nobla.

W oparciu o powieść „Chłopi” Władysława Reymonta w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie zrodził się pomysł zorganizowania imprezy, której głównym bohaterem miał być Maciej Boryna. Pomysł został zaszczerpiony na grunt rolniczej, podłańcuckiej gminy Markowa, a konkretnie w tamtejszy Gminny Ośrodek Kultury. W ciągu kilku tygodni od pomysłu impreza została ubrana w odpowiedni regulamin. 19 listopada w stodole zabytkowej markowskiej zagrody - muzeum odbyły się pierwsze zmagania „współczesnych” Borynów. Ich zadaniem było wymłócenie zboża cepem.

Wyzwanie podjęło sześciu z byłego województwa rzeszowskiego wywodzących się ze znanych w regionalnych zespołach obrzędowych: „Górnicy” z Kolbuszowej Górnej, „Budziwojacy”, „Straszylanie”, „Leszczyńska” z Wólki Grodzkiej, „Mazurzenie” z Mazurów oraz „Markowianie”. Nasz zespół reprezentowała para: Józef Fila (Boryna) i Maria Białas (Jagna). Następnie na scenie GOK-u (w 1937 roku tu właśnie miejscowy, amatorski zespół teatralny wystawiał „Chłopów” Reymonta) odbyła się dalsza część

Stanisław Władysław Reymont, pisarz i publicysta; syn organisty wiejskiego, w młodości próbował różnych zawodów (m.in. pracował na kolei, w wędrownym teatrze, uczył się rzemiosła krawieckiego); pod koniec życia osiadł w Kołczakowie pod Wrześnią. Jeden z czołowych (wraz z S. Żeromskim) przedstawicieli nurtu realistycznego w prozie epoki Młodej Polski, łączył w swej twórczości żywiołowy realizm z tendencją do naturalistycznego studium środowiska i elementami modernistycznej nastrojowości i symboliki. W swym głównym dziele - powieści Chłopi (tom 1-4 1904-09, za którą otrzymał nagrodę Nobla 1924), zawarł epicki obraz życia zbiorowości chłopskiej (akcja w Lipcach pod Skierńwiczami), określonego zarówno przez rytm przyrody (szczegółowy i plastyczny opis zajęć, zwyczajów i obrzędów), jak i procesy społeczne (rozwarstwienie wsi, konflikty z dworem), przyspieszające rozkład tradycyjnego patriarchalizmu, oraz przez konflikt instynktów i namiętności z surową regułą moralną (modernistyczny „demonizm płci” w ujęciu romansu Antka i Jagusi).



Władanie cepem jest sztuką znaną tylko starszemu pokoleniu, ale pan Józef Fila bardzo dobrze sobie z tym poradził.



Jedną z konkurencji było odtańczenie oberka weselnego.

„Markowskiej Borynomanii”, na którą złożyły się następujące zadania konkursowe:

- opisanie budowy cepów,
- wygłoszenie przez Borynę mowy zalotnej do Jagny,
- odtańczenie oberka weselnego,
- karcenie parobka,
- żart rekwizytowy - „co przy sobie Boryna mieć musiał”.

Na sali widowiskowej markowskiego GOK-u wypełnionej po brzegi publicznością, nie tylko miejscową, ale również osobami przybyłymi z Rzeszowa, wybuchaly co rusz salwy śmiechu. Jak pamiętamy, głównym argumentem, jakiemu uległa Jagna podczas „oświadczyn” Macieja Boryny, była obietnica zapisania na nią 6 mórg najlepszego pola „pod lasem”. Ale nie chodziło w tej konkurencji o dosłowne odegranie fragmentu „Chłopów”, lecz własne pomysły były najwyżej oceniane. Nam współczesnym trudno sobie wyobrazić, aby dziewczyna wydała się dla 3 hektarów. Drugim równie widowiskowym punktem było karcenie parobka, również według własnego pomysłu. Ileż dostało się małemu chłopcu, „wypożyczonemu” z markowskiego zespołu! Jak powiedział nasz reprezentant, Józef Fila, na scenie aż nie miał sumienia kierować karcących „twardych” zwrotów do tego „parobka”.

Po obejrzeniu wszystkich zadań komisja konkursowa pod przewodnictwem Jacka Tejchmy - prezesa Towarzystwa Przyjaciół Markowej i dyrektora Mieleckiego Centrum Kultury, przyznała tytuł „Boryny roku 2000” i statuetkę panu Józefowi Rydzikowi z zespołu „Leszczyńska”. Pozostali uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Ale zabawa była wyśmienita. Bo też i takie było przesłanie tej imprezy, oprócz głównego celu jakim była popularyzacja folkloru rodzinnego, słownego, muzycznego i tanecznego. To właśnie ta dziedzina życia jest najbardziej ceniona i dostrzegana przez Unię Europejską w naszym regionie - jak podkreślił to pomysłodawca - Czesław Drąg, instruktor Wojewódzkiego Domu Kultury i członek komisji oceniającej zmagania uczestników. „Markowska Borynomania” będzie imprezą cykliczną, w tym roku odbyła się po raz pierwszy.

Stanisław Samojedny



„A te sześć mórg pola pod lasem zapiszecie Macieju?”



Nasz Boryna surowo karci parobka za niedopilnowanie konia.

Współcześni Borynowie z Jagdami opisują budowę cepów.
(trzeci od lewej; Boryna Roku 2000 Józef Rydzik).



Czyżby nowe znalezisko archeologiczne na terenie gminy Raniżów?

W latach osiemdziesiątych naszego stulecia niezwykłym wydarzeniem gospodarczym, kulturalnym i krajobrazowym była budowa zalewu „Maziarnia”, położonego na terenach dwu gmin: Raniżowa i Starego Dzikowca. W skład jego obszaru wchodziły, włączając w to także końcowe grunty północkowej części wsi Woli Raniżowskiej z częściowym arealem przysiółka Stece oraz tereny Wilczej Woli, przede wszystkim osady Maziarni i częściowo Guściorów. Przyszły zalew miał obejmować między innymi:

1. Strefę rekreacyjną o powierzchni 46,80 ha,
2. Strefę zieleni parkowej o powierzchni 18,50 ha,
3. Strefę rekreacyjnych zabudowań o powierzchni 39,70 ha,
4. Strefę mieszkalnictwa pensjonatowego o powierzchni 13,59 ha,
5. Lustro wody o powierzchni 160,00 ha.

Nic też dziwnego, że zainteresowanie i radość ze wzniesienia owej inwestycji była ogromna nie tylko dla okolicznych miejscowości, ale nawet dla dalszego regionu. Potencjalnie przy budowie akwenu znalazło zatrudnienie wiele ludzi. Po jej zakończeniu zalew miał spełniać wymogi rekreacji indywidualnej i zbiorowej, sezonowej i stałej przez cały rok dla około każdorazowo 1020 osób. Oprócz tego ta wielka masa wody miała dostarczać należytej wilgoci dla podniesienia produkcji rolnej okolicznych terenów jako, że nasze okolice nie w każdej porze roku są zbyt zasobne właśnie w wodę.

Jest sprawą zrozumiałą, że tym zagadnieniem żyła również Szkoła Podstawowa w Raniżowie. Ciekawość młodzieży była oczywista. Toteż w piękny, wrześniowy dzień 1989 roku pojechaliśmy szkolnym autobusem na teren budującego się jeszcze zalewu „Maziarnia”. Opiekę wychowawczą nad młodzieżą sprawowaliśmy w składzie trzech nauczycieli w osobach: panowie - Julian Wiącek i Jerzy Surdej jako wychowawcy i ja, jako dyrektor szkoły. Zatrzymaliśmy się zaraz za drogą biegnącą od Woli Raniżowskiej do Steców z jej lewej strony, tuż przed mostem na rzece Łęg. Rozeszliśmy się w obrębie 50-100 metrów od drogi. Teren w obniżeniu przed rzeką nie był jeszcze uporządkowany. Pracowały spychacze, równające podłoże pod przyszłe lustro wody. Dla niwelacji dna zalewu była koparką pobierana ziemia i następnie przewożona w odpowiednie miejsce. Szczególnym urobkiem stał się wyższy brzeg pół Woli Raniżowskiej po stronie południowej budowy. Robotnicy obsługujący koparki nie zwracali uwagi, co ziemia kryje w przekroju pionowym, toteż naszym zdaniem zniszczyli archeologiczne stanowisko. Zostały z niego tylko szczątki, które najpierw zauważył pan Julian Wiącek. Natychmiast wszyscy podeszliśmy w to miejsce i pozbiieraliśmy drobno potłuczone skorupy, znajdujące się jakieś 50 cm pod powierzchnią ornego pola, a może i drogi. Skorupy były tak drobne, że na pewno nie można było ich zrekonstruować w jakieś naczynie. Niemniej jednak wierzyliśmy, że wszystko może się udać. Uzbieraliśmy tego skarbu jakieś 5-8 kg i zabraliśmy do szkoły. Paczkę papierową z zawartością znaleziska umieściliśmy na strychu budyn-

ku szkolnego. Jakoś w pracy dydaktycznej nigdy nie było czasu zainteresować kogoś tym faktem. Z czasem sprawa została jakby zlekceważona w swojej przezorności - może to wielkie nic.

Dzisiaj z odległej perspektywy możemy chyba wnioskować, już nie mówiąc o śladach kultury łużyckiej, że może to być znalezisko przedchrześcijańskie. W nauce bowiem spotykamy takie właśnie zabytki.

Grubo wcześniej, bo w drugiej połowie minionego stulecia Encyklopedia Krajoznawstwa Galicji nakładem we Lwowie z roku 1871 pod redakcją Antoniego Schneidera w tomie I na stronie 143 podaje, że owe przedchrześcijańskie znaleziska miały miejsce w: Leżajsku, Nowosielcu, Albigowej, Słocinie, Kruhelu, Puchału, Tuligłowach, Trzcinicy, Leżachowie, Dunkowcach, Ludzkowie, Jurowcach, Kobucem, Skorodzem, Leszczawach, Lutczy, Werynie (zapewne w Weryni) i w Turze (czyli w Turzy). Tradycja mówi, że w Gwoźdźcu pod lasem jest grób ariański. Taką właśnie nazwę lud przyjmuje dla czasów przedchrześcijańskich. Zamiennie też głosi, że mogą to być nie tylko groby, ale mogiły jak za dawnych czasów grzyzy niegdyjszych zamczysk.

Z tą nazwą wyraźnie koresponduje część lasu w Sojowym Borze należącym do Lipnicy, jako tak zwane „Mogiły” w odległości najwyżej 2 kilometry od naszego znaleziska, graniczące tylko przez wyższe wzniesienie jako sąsiedztwo pół Woli Raniżowskiej. Intryguje nas to o tyle, że na pewno znalezione skorupy nie były zakopane w takiej odległości przez mieszkańców wsi. Po drugie - były na tyle głęboko w ziemi, że w ornym polu żaden pług rolnika nie mógł ich zgruntować. Chyba, że owe skarby to sztuczne naczynie - może dzbanek pracowników rolnych z czasów okupacji hitlerowskiej, którzy akurat orali te tereny głęboko na więcej, niż pół metra tak zwanymi daflugami na poprzek owe końcowe północkowe części pół wymienionej wyżej wsi, uprawiane przez niemiecki dwór w Lipnicy.

Czytelnik może mi wierzyć. Byłem tego naocznym świadkiem. Tak, czy owak, wieku skorup nie określimy. Mógłby to zrobić jedynie archeolog, badając ich skład chemiczny. Mimo wszystko problem interesuje nas i nadal zostaje otwarty...

Daflugi - to dwa wielkie piece umieszczone na odpowiednich pojazdach, oddalone jeden od drugiego o jakieś 500 metrów, a może i więcej, wytwarzające energię za pomocą spalanej ropy. Są połączone ze sobą grubą, splecioną liną, prawie C 50. Po niej biegnie osiem pługów. W jedną stronę 4 z nich orze ziemię, a 4 spoczywa. Gdy pługi się wracają, to te, które przedtem spoczywały, pracują, a te, które oraty, spoczywają. Piece w miarę zaorywanego pola posuwają się do przodu. Orka jest głęboka na jakieś 50 cm, a skiby bardzo szerokie. Pługi są na tyle silne, że po drodze wyorzą nawet drobne pniaki. Starszym ludziom z Raniżowa, Staniszewskiego, Zielonki, Woli Raniżowskiej, Lipnicy są dobrze znane.

Władysław Puzio

Kariera życiowa a zdolność współczesnego człowieka

Ostatnio na rynku księgarskim ukazała się praca z dziedziny nauk humanistycznych pt. „Inteligencja emocjonalna”. Jej autorem jest Daniel Goleman, doktor i wykładowca Uniwersytetu Harvarda w USA, redaktor czasopisma „Psychology Today”. Od wielu lat współpracuje on z „New York Timesem”, gdzie zamieszcza swoje artykuły z dziedziny psychologii, filozofii i nauk pokrewnych.

Inteligencja emocjonalna jest żywo dyskutowana na wszystkich kontynentach naszego globu. Uważana jest bowiem za światowy bestseller. Przynosi odpowiedź na nieustannie nurtujące nas pytania, jak to się dzieje, że zdolni uczniowie stają się zaledwie przeciętnymi pracownikami, a także, że osoby o wysokim ilorazie inteligencji nieraz z trudem radzą sobie w życiu. Pytanie może się okazać banalne, ale odpowiedź, którą dokumentują najnowsze badania naukowe, obala dotychczasowe poglądy na rolę intelektu w odniesieniu życiowego sukcesu.

Golemana zainteresował problem, który można nazwać konfliktem między życiem współczesnych społeczeństw, a światową gospodarką. Zauważył, że w dzisiejszym świecie wśród ludzi istnieją i rozwijają się coraz powszechniej tendencje do zwiększania autonomii jednostki. Jej skutkiem jest rosnąca rywalizacja - niekiedy bardzo brutalna, prowadząca do zabójstwa i samobójstwa, głównie wśród młodzieży, ale nie tylko. Możemy to obserwować w szkołach wyższych i w innych miejscach pracy. Nie od rzeczy jest tu powiedzieć o istniejących mafiach powiązanych z polityką i biznesem. W tej atmosferze zanika międzyludzka solidarność i prowadzi do izolacji i uwiadu powiązań społecznych. Ta powolna dezintegracja społeczeństwa, wzrost egoizmu (samolubstwa) i bezwzględność jednego człowieka wobec drugiego następuje w czasach, kiedy realia ekonomiczne (gospodarcze) i społeczne wymagają coraz pełniejszego współdziałania i wzajemnej troski. Temu zjawisku towarzyszą oznaki narastającego kryzysu emocjonalnego. Młodzi ludzie, nie tylko w Polsce, czarno widzą swoją przyszłość, ponieważ gospodarka rynkowa przyniosła ze sobą wielkie bezrobocie. Pogorszyły się warunki życiowe, a wzrostowi przedsiębiorczości towarzyszy poczucie coraz większej niepewności.

Praca - „Inteligencja emocjonalna” twierdzi, że w dobie wzrostu cywilizacji: komputerów, internetu, mutantów genetycznych, klonowania, lotów kosmicznych, wymiany poszczególnych organów człowieka takimi samymi od innych ludzi, już nie wystarczą obowiązujące dotąd normy moralne i etyczne, to jest teoria kodeksu Hammurabiego, gdzie obowiązuje zasada - „oko za oko, ząb za ząb, śmierć za śmierć”, jak również chrześcijański Dekalog miłości ofiarowany Mojżeszowi przez Boga na górze Synaj (inaczej dziesięć przykazań). Nie mogą one dać ludzkości pełnej odpowiedzi na dręczące ją niepokoje.

W tym rozumieniu nauka musi sprostać spotykanym wyzwaniom. Istnieje przecież znane porzekadło, że potrzeba jest matką wynalazków. Goleman śledzi przeto ewolucję gatunku ludzkiego. Uwzględnia przede wszystkim rozwój mózgu. Pi-

sze, że w ciągu milionów lat ewolucji mózg rozrastał się i rozwijał od niżej położonych części do wyższych (rozwój mózgu embriona ludzkiego odzwierciedla z grubsza ten proces ewolucyjny). Nie będziemy tu rozpatrywać jego anatomii. Powiemy tylko, że zawsze w jego składzie są takie ośrodki (ciało migdałowe), które są wcześniejsze od myślenia i rozumowania. Jest to tak zwany strażnik emocji. Stąd niektóre reakcje i pamięć emocjonalna może kształtować się bez udziału świadomości i rozumu. Dlatego, jak wykazały badania, w pierwszych kilku tysięcznych ułamkach sekundy postrzeganie czegoś nie tylko nieświadomie pojmujemy, co to jest, ale także momentalnie decydujemy się, czy to się nam podoba, czy nie. Nasze emocje mają zatem swój własny umysł, który może mieć poglądy zupełnie niezależne od umysłu racjonalnego.

Rozumienie owych mechanizmów pracy mózgu ma kolosalne znaczenie dla życia jednostek. Sukces życiowy zatem w głównym stopniu zależy od naszej samoświadomości. Chcąc godziwie żyć, musimy kontrolować własne przeżycia, czyli emocje. Decydować się rozumowo, jaką wybrać drogę, zawód (żonę czy męża). Nieodłącznym naszym składnikiem, który powinien nam zawsze towarzyszyć, jest zapał i wytrwałość w dążeniu do celu. Goleman analizuje stopień uczenia się białych i azjatyckich Amerykanów. Twierdzi, że wśród tych drugich najzdolniejsi są właśnie Chińczycy. Potrafią oni uczyć się jednego dnia, a jeśli czegoś nie opanowali, są zdolni wstać rano i dopełnić swoich umiejętności. Ich iloraz inteligencji jest o dziesięć procent wyższy od białych. Potwierdza to zresztą nieodłącznie niedawno odbyty Konkurs Szopenowski, na którym pierwszą nagrodę zdobył przedstawiciel narodu chińskiego. W naszym obcowaniu (w kontaktach z innymi ludźmi) powinniśmy rozumieć drugiego człowieka, nie wybuchać, nie poniżać, szanować jego godność, wczuwać się w jego przeżycie i położenie. Trzeba wreszcie rozumieć naszą rolę w życiu społecznym. Do niego dostosować nasze zachowanie. Te wszystkie elementy, jak to określa autor, są współczynnikiem inteligencji emocjonalnej.

Inteligencja emocjonalna nie jest wrodzoną wartością człowieka, ale jest jego nabytą umiejętnością. Książka pokazuje, kiedy i jakimi metodami można kształtować ją w dzieciach, aby zapewnić im jak najwłaściwsze wykorzystanie wrodzonych zdolności umysłowych w uzyskaniu sukcesu życiowego. Goleman wspaniale opiera swoje twierdzenia na konkretnych przykładach wziętych z życia ludzi, które w krótkich rozdziałach weryfikuje i uzasadnia naukowo. Książkę o objętości 526 stron czyta się jednym tchem, jak powieść kryminalną, chociaż jest to praca naprawdę naukowa. Być może, że sprawia to popularny przekład Andrzeja Janakowskiego.

Gościwie polecam ją kolegom i koleżankom nauczycielom, młodzieży, tej przynajmniej ze średnim wykształceniem, jak również ludziom dorosłym.

Władysław Puzio

Nawet 1 milion bakterii w 1 ml...

Jakość mleka a opłacalność produkcji

Od 1 stycznia 2000 r. zaostrzone zostały kryteria jakościowe w skupie mleka. Od tego dnia dawna klasa III, a więc zawierająca 1 mln drobnoustrojów w 1 ml nie jest kupowana przez zakłady mleczarskie. Podstawą do klasyfikacji mleka jest ogólna liczba bakterii i komórek somatycznych. Jak wskazują badania, do najważniejszych przyczyn nadmiernego ich wzrostu w mleku należą między innymi choroby wymion - stany zapalne. Masowe występowanie tego schorzenia jest przyczyną znacznych strat wynikających nie tylko ze zmniejszonej produkcji, ale także wysokich kosztów lekarstw i leczenia sztuk chorych. Przy ostrych stanach zapalnych wydajność mleka spada nawet o 50%, w krańcowych przypadkach może nastąpić całkowity zanik jego wydzielania. Mleko w wymionach zdrowej krowy zawiera bardzo mało bakterii, do 100 tys. w 1 ml. Gdy krowa cierpi na zapalenie wymienia, liczba komórek somatycznych drastycznie wzrasta. Największe straty ekonomiczne powodują podkliniczne stany zapalne wymienia, które są najbardziej rozpowszechnione w stadach krów. Objawy choroby nie są widoczne, ale w mleku występuje duża ilość komórek somatycznych i bakterii. Dlatego hodowca powinien sam kontrolować stan zdrowotny wymion krów. W tym celu można posłużyć się aparatem do mierzenia przewodnictwa elektrycznego mleka, np. firmy Dramiński (aparat do wypożyczenia w biurze WODR w Raniżowie). Wykryta na tym etapie choroba jest stosunkowo łatwa do wyleczenia przy pomocy kremów lub maści leczniczych. Jeżeli dojdzie do klinicznego zapalenia, to leczenie jest już zazwyczaj długotrwałe i połączone z kilkudniowym okresem karencji. Kontrola taka pozwala również na oddzielenie mleka pochodzącego od sztuk chorych.

W celu zwiększenia naturalnej odporności na zakażenia wywołane przez gronkowce, stosowany jest biopreparat „Biomast”, który powoduje eliminację zakażeń gronkow-



Uczestnicy szkolenia oglądają schładzalnik mleka.

cowych bez użycia antybiotyków. Niskie koszty, stosunkowo długi efekt działania, brak karencji uzasadnia jego stosowanie. Mleko krów, które poddano leczeniu antybiotykami, nie może być mieszane z mlekiem krów zdrowych. Zachowanie tzw. minimum sanitarnego przy doju ogranicza liczbę bakterii w mleku nawet 200-krotnie. Mleko surowe, zdajane nawet w sterylnych warunkach, posiada od kilku do kilkunastu tysięcy bakterii w 1 ml. Zależnie od warunków postępowania z nim po udoju, liczba ich może gwałtownie wzrosnąć, gdyż bakterie się rozmnażają. Najistotniejszym czynnikiem po udoju jest schłodzenie mleka do +8°C, które nie niszczy bakterii, ale wstrzymuje ich rozwój.

Rolnicy posiadający mniejszą ilość krów i nie mający środków finansowych na zakup schładzalników, muszą stworzyć wspólnie z sąsiadującymi gospodarstwami zbiorowe punkty schładzania mleka. Wtedy w takich zbiornikach może być przetrzymane nawet do 48 godzin. Bezpośrednio z gospodarstwa mleko zabierane jest autocysterną zakładu mleczarskiego.



Praktyczny pokaz działania aparatu do wykrywania podklinicznych stanów zapalenia wymienia.

Aby było jak najlepszej jakości, klasy ekstra należy przestrzegać następujących zasad:

- ◆ sprzedawanie mleka tylko od krów zdrowych,
- ◆ dojenie krów o tej samej porze,
- ◆ przedzajanie mleka do oddzielnego naczynia,
- ◆ mycie strzyków i dolnych partii wymienia,
- ◆ niedopuszczenie do pustodoju,
- ◆ całkowite opróżnienie wymienia z mleka,
- ◆ czyste dojarki i konwie,
- ◆ dobry stan techniczny dojarki i gum strzykowych,
- ◆ dezynfekcja strzyków w odpowiednim płynie,
- ◆ cedzenie mleka poza oborą,
- ◆ szybkie schłodzenie mleka co najmniej do 8°C.

Z tymi i innymi problemami w pozyskiwaniu mleka dobrej jakości zapoznał rolników inż. Aleksander Szafran - kierownik TZDR w Kolbuszowej na szkoleniu praktycznym zorganizowanym w

dnia 21 listopada 2000 r. w gospodarstwie p. Mieczysława Rodzenia w Posuchach.

Pan Rodzeń po odpowiednim przygotowaniu pomieszczenia i zainstalowaniu w nim schładzalnika, rozpoczął współpracę z OSM Kolbuszowa oraz z nieformalną grupą producentów mleka, skupiającą 8 dostawców. W tym miejscu nadmienić należy, że na terenie gminy Raniżów jest już 9 schładzalników o pojemności od 160 do 650 l (w tym 3 do indywidualnego użytkowania), których właściciele współpracują z OSM Kolbuszowa i RSM Trzebowisko. O tych niewielkich ale stopniowych i namacalnych dowodach zwiększania poprawy opłacalności produkcji rolnej niech świadczy fakt zainteresowania rolników zwiększeniem pogłowia krów mlecznych oraz planowaniu instalowania kolejnych schładzalników.

Krystyna Kościółek
fot. Stanisław Samojedny

Wieczorne rozmowy przy kawie

Pomogło jej po tym...



- Uwiązałem krowy do wozu i pojechałem w pole. Po napasieniu przygnałem do stajni, a jedna z nich kopie.

Wcześniej wcale nie kopała. Z trzecim cielęciem była i nigdy tak się nie zachowywała. Od młodej jałówki nie kopała. Jak wsadziła nogę do wiadra, to niech ją tam diabli... Musiałem jej wiazać nogę. Mówili, że musi jakichś uroków dostała. Poszedłem na drugi dzień po taką starą babkę, z 80 lat miała, odmówiła coś nad tą krową i przestała kopać. Pomogło jej po tym. Jak ręką odjął.

- Mówią, że to nieprawda, ale coś prawdy w tym jest.

- Jest taka kobieta, co widziała wtedy, jak jechałem w pole z tymi krowami. Mówiła wtedy: „Jaka piękna ta krowa, jak się dobrze doi...”. Chyba wtedy zadała uroku.

- Są tacy, co „zadają oczu”. Raz nawet w telewizji pokazywali takiego. Co się na kogo popatrzył, to zawsze się temu drugiemu coś stało.

- Raz na Wielkanoc, będzie chyba z 15 lat temu, widziałem, jak taka jedna babka, obecnie już nie żyje, na miotle latała. Na własne oczy widziałem. Niektórzy w to nie wierzą.

- Ona to chodziła po studniach, po stajniach. Moja ciocka to do dnia wypędzała ją ze stajni. Raz rano wstaje, a ona idzie do stajni, jak do siebie. Wtedy jej nie wpuściła. A jak się popatrzyła na ciebie, to zawsze ci się coś stało. Potem to ludzie na jej widok spluwali.

- Taki znajomy kierowca, jak jeździł autobusem, to zawsze spluwał, kiedy kot przeszedł mu drogę. Mówił, że trzeba spluwać, to się nic nie stanie. A będzie kilka lat temu, jak rano poszedłem do studni a na wodzie krupy z masła. Nie wiem skąd się wzięły. Chyba ktoś wrzucił. Ale nie szczególnie się nie działo. A może było, tylko nie zauważyłem.

- Są tacy ludzie, co byś u nich kupił, to u ciebie nie będzie się chować. Albo zdechnie, albo będzie schło. Może nawet z dobrej ręki chce dać, ale taką rękę ma...

- Niektórzy to na stajni podkowy przybijają, na szczęście.

- Ja to taką podkową widziałem nawet na samochodzie.

- Chyba po zderzeniu z koniem...

- W Sokołowie na świńskim targu, kto chciał sprzedać prosięta, to obracał paką na wszystkie strony, posuwał ją do przodu i dalej nie sprzedał. Mówił wtedy, że nie ma szczęścia.

- Ten, kto miał ładne prosięta, to szybko sprzedał, a kto miał gałgany, to obracanie nie pomogło.

- Tu niedaleko mieszka taki jeden, co prosiąt nie sprzedaw w chlewie, tylko przyniesie do kuchenki i każe ci wybierać. Do środka, gdzie chowa świnię, nie wpuści cię. Podobno raz mu ktoś „zabrał szczęście” i od tamtego czasu, gdy kupiec przychodzi, to rozmawiają na polu lub w kuchence.

- Ktoś, jak chce zabrać ci szczęście ze stajni, to zabiera wraz z prosięciem, choćby kawałek słomy. Wtedy u niego będzie się darzyć, a u ciebie nie.

- To nawet widać na targu w Sokołowie, jak niektórzy łapią słomę z paki, choćby źdźbło i chowają do worka ze prosiętami.

- A ja ci powiem, że wszystko to jest wymysł ludzki. Jeden z drugiego i tak dalej się przenosi. Prosięciu czy krowie to należy kupić odpowiednie pasze, czy dodatki witaminowe, są do kupienia w Raniżowie. Rosną wtedy jak na drożdżach. Psów i kotów to nikt nie zabierze, namnożyło się ich, że aż strach przez wieś przejść.

Zebrał Stanisław Samojedny

Chodnik w Zielonce

Sprawnie przebiega budowa chodnika w Zielonce przy drodze Sokołów - Kolbuszowa. Dowieziono na plac budowy 120 wozów piasku, tj. około 170m³. Część chodnika planowanego na rok 2001 została ułożona jeszcze w bieżącym roku. Jest to zasługą Wojewódzkiego Dyrektora Dróg, który przekazał dodatkowe środki na zakup płytek. Rada Sołecka składa podziękowania mieszkańcom wsi Zielonka za zaangażowanie w prace jak również Wójtowi i pracownikom Urzędu Gminy za pomoc w budowie. Rada Pedagogiczna dołącza się do podziękowań dla Zarządu Gminy za przydział pieniędzy na szkołę, za które wykonano ocieplenie budynku szkolnego.

Sołtys wsi Zielonka
Władysław Kobylarz

APEL DO ORGANIZATORÓW BALÓW SYLWESTROWYCH

W związku ze zbliżającym się okresem balów sylwestrowych oraz innych zabaw i uroczystości z udziałem ponad 50 osób, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej przypomina, że jako zarządzający podległymi obiektami ponosicie Państwo bezpośrednią odpowiedzialność za zapewnienie właściwych warunków bezpieczeństwa pożarowego uczestnikom organizowanych balów. Organizacji w/w imprez towarzyszy znaczny wzrost zagrożenia pożarowego obiektów, powodowany zastosowaniem w obiektach palnego wystroju wnętrz, wykonaniem prowizorycznych dodatkowych punktów odbioru energii elektrycznej, udziałem większej niż normalnie liczby osób itp.

Wskazania dla organizatorów imprez z udziałem ponad 50 osób (bale noworoczne itp.).

I. Organizator imprezy każdorazowo przed jej rozpoczęciem powinien sprawdzić prawidłowość zabezpieczenia przeciwpożarowego obiektu, zwracając uwagę na:

1) Właściwe warunki ewakuacji ludzi, a w szczególności zapewnienie:

- ▷ co najmniej dwu wyjść ewakuacyjnych z pomieszczeń, w których przebywać może więcej niż 50 osób, lub których powierzchnia przekracza 300 m², z drzwiami o szerokości dostosowanej do liczby osób mogących jednocześnie przebywać w pomieszczeniu, licząc 0,6m na 100 osób, lecz nie mniej niż 0,9 m na każde drzwi oraz kierunku otwierania się zgodnie z kierunkiem ewakuacji,

- ▷ odległości najdalszego miejsca, w którym może przebywać człowiek od wyjścia ewakuacyjnego z pomieszczenia nie przekraczającej 40 m, oraz odległości tego wyjścia od klatki schodowej lub drzwi prowadzących na zewnątrz budynku - 20 m,

- ▷ drożności dróg ewakuacyjnych - nie zastawiania ich, nie składowania na nich materiałów palnych itp.

2) Wystrój wnętrz, w tym zapewnienie:

- ▷ elementów wyposażenia, dekoracji i wykładzin podłogowych wyłącznie z materiałów nie palnych lub trudno zapalnych,

- ▷ nie palnych lub niezapalnych, nie kapiących i nie odpadających pod wpływem ognia wykładzin sufitowych.

3) Sprawność działania urządzeń i instalacji przeciwpożarowych, takich jak:

- ▷ podręcznego sprzętu gaśniczego - na każde 300 m² powierzchni powinna przypadać co najmniej jedna gaśnica o masie środka gaśniczego 2 kg (dm³), a długość dojścia do sprzętu gaśniczego nie powinna przekroczyć 30 m,

- ▷ hydrantów wewnętrznych,

- ▷ telefonów umożliwiających łączność z najbliższą jednostką Państwowej Straży Pożarnej,

- ▷ oraz innych znajdujących się w obiekcie.

4) Zapewnienie dostępu do:

- ▷ podręcznego sprzętu gaśniczego,

- ▷ miejsc uruchamiania urządzeń i instalacji przeciwpożarowych,

- ▷ przeciwpożarowych wyłączników i tablic rozdzielczych prądu elektrycznego oraz głównych zaworów gazu,

- ▷ wyjść ewakuacyjnych.

5) Oznakowanie zgodnie z Polskimi Normami:

- ▷ wyjść i dróg ewakuacyjnych,

- ▷ miejsc usytuowania i uruchamiania urządzeń przeciwpożarowych,

- ▷ telefonów, wyłączników prądu i gazu oraz podręcznego sprzętu gaśniczego.

6) Umieszczenie w miejscach widocznych wykazów telefonów alarmowych oraz instrukcji postępowania na wypadek pożaru.

7) Znajomość przez pracowników obsługi i służb ochrony obiektu zasad postępowania na wypadek powstania pożaru, a w szczególności:

- ▷ zasad organizacji i prowadzenia ewakuacji,

- ▷ sposobu alarmowania Państwowej Straży Pożarnej oraz służb ratowniczych działających w obiekcie,

- ▷ zasad użycia podręcznego sprzętu gaśniczego oraz uruchamiania urządzeń przeciwpożarowych znajdujących się w obiekcie.

8) Drogi pożarowe i dostęp do obiektu dla jednostek ratowniczych.

9) Właściwy dobór i wykonanie ogrzewania oraz instalacji elektroenergetycznych (aktualne badania instalacji elektrycznej).

II. Czynności sprawdzania obiektu przed rozpoczęciem imprezy i stwierdzony stan zabezpieczenia oraz polecenia wydane dla usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości powinny być udokumentowane.

III. W trakcie trwania imprezy należy zwrócić uwagę na :

- ▷ zapewnienie stałego nadzoru nad przebiegiem imprezy przez wyznaczone służby lub osoby, zapoznane z zasadami postępowania na wypadek powstania pożaru,

- ▷ przestrzeganie zakazu używania ognia otwartego i palenia tytoniu w miejscach do tego celu nieprzeznaczonych,

- ▷ utrzymanie drożności dróg ewakuacyjnych i możliwości natychmiastowego otwarcia drzwi ewakuacyjnych,

- ▷ zapewnienie przejezdności dróg pożarowych i zachowanie dostępu do obiektu dla jednostek ratowniczych,

- ▷ sprawność i jakość połączeń elektrycznych urządzeń nagłaśniających i oświetleniowych,

- ▷ zachowanie bezpieczeństwa podczas stosowania efektów specjalnych,

- ▷ przestrzeganie zakazu stosowania efektów pirotechnicznych wewnątrz pomieszczeń,

- ▷ stosowanie się do postanowień instrukcji obsługi wyrobów pirotechnicznych,

- ▷ przestrzeganie wymagań prawa lokalnego w zakresie stosowania wyrobów pirotechnicznych,

- ▷ odpowiednie zachowanie się gości, przy czym należy eliminować wszelkie zachowania mogące być przyczyną zagrożenia.

IV. W przypadku organizowania dużych imprez (masowych) z udziałem ponad 1000 osób w przypadku stadionu lub innego obiektu nie będącego budynkiem oraz 300 osób w przypadku budynku, organizator jest obowiązany uzyskać zezwolenie od wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, do czego niezbędne są opinie właściwych miejscowo komendantów powiatowych Policji, Państwowej Straży Pożarnej, kierownika jednostki organizacyjnej pomocy doraźnej (pogotowia ratunkowego) i państwowego inspektora sanitarnego, dotyczące warunków przeprowadzenia imprezy.

st. kpt. mgr Józef Halat

Komendant Powiatowej PSP w Kolbuszowej

MULTIMEDIA A WYCHOWANIE

Czy rozwój nauki i techniki wyrażający się w upowszechnieniu multimediów niesie zagrożenia dla rozwoju człowieka?

Pod pojęciem multimediów rozumie się różnorodne sposoby komunikowania lub przekazywania informacji. Cechą charakterystyczną współczesnych form przekazu jest jego silne oddziaływanie emocjonalne oraz nierzadko oddziaływanie na podświadomość. Mówiąc o multimedialnym charakterze przekazu informacji podkreśla się znaczenie równoczesnego wykorzystania oddziaływania na wszystkie formy percepcji odbiorcy informacji, to jest na wzrok, słuch, bodźce fizyczne i emocjonalne.

Pojęcie wychowania najczęściej jest określane jako proces kształtowania człowieka do w pełni ludzkiego przeżywania wszelkich przejawów życia człowieka. Wychowanie należy zatem rozumieć jako całość oddziaływań na człowieka (szczególnie młodego) w celu ukształtowania go do odpowiedzialnego podejmowania ról rodzinnych i społecznych. Zdefiniowanie pojęcia wychowania wymaga zatem określenia celu wychowania oraz reguł realizacji celu, czyli systemu wartości, na jakich się ono opiera.

Badania pokazują niezłomie olbrzymie znaczenie mediów w wychowaniu młodego człowieka. Według danych z 1998 roku wskazuje się sześć najważniejszych czynników. Są to:

- ▶ telewizja,
- ▶ grupa rówieśnicza,
- ▶ dom,
- ▶ świat filmów wideo,
- ▶ prasa młodzieżowa,
- ▶ szkoła.

Trzy z nich są przedstawicielami grupy mediów. Jeśli dodać do tego rosnące oddziaływanie sieci internetowej oraz gier komputerowych, to pojęcie problematyki multimediów i ich wpływu na wychowanie jest w pełni uzasadnione.

Olbrzymi wpływ telewizji na psychikę człowieka (szczególnie młodego) podkreślają wszystkie badania przeprowadzane w różnych środowiskach i kulturach. Obraz ruchomy oddziałuje bardzo intensywnie. U młodego widza działanie to może być porównane do stanu hipnozy, różnica polega jednak na tym, iż ekran telewizyjny czy filmowy na swój sposób hipnotyzuje widza lecz wyprowadzenia z tego stanu musi dokonać sam widz. U osób dorosłych, o ukształtowanej psychice, proces ten jest w pełni możliwy; ale zupełnie inaczej wygląda to w przypadku dzieci i młodzieży. Dziecko uczestniczy w oglądanym spektaklu angażując się w pełni i często utożsamia się z bohaterami oglądanych filmów. Długo jeszcze po zakończeniu filmu jest „nieobecne” w rzeczywistości, lecz ciągle trwa w świecie wykreowanym przez oglądany film. Podejmuje często działania, naśladując bohaterów oglądanych filmów, nie licząc się z rzeczywistymi faktami i ograniczeniami. W tym kontekście niezbędna jest obecność osoby dorosłej bliskiej dziecku, która pomoże mu powrócić do świata rzeczywistego. Jeśli zabraknie takiej osoby lub świat, do którego trzeba wrócić jest dla dziecka nieprzyjazny, wówczas wytworzy się nawyk ucieczki w świat ułud i fantazji z wielką potrzebą pozostania w nim na zawsze. W ten sposób tworzy się mechanizm uzależnienia od telewizji.

Pozytywne treści mogą skutecznie wesprzeć proces wychowania, natomiast treści negatywne mogą go skutecznie zniszczyć. Intencje autorów zmierzające do wywołania silnych efektów emocjonalnych prowadzą najczęściej do wyboru treści ostrych, przerysowanych, drastycznych, o silnym zabarwieniu erotycznym i agresywnym. Zdrowa i normalna sytuacja nie jest atrakcyjnym materiałem filmowym.

Komputery stanowią niezwykle wyjątkowy wyróżnik intensywnego rozwoju techniki. Obok wielu pozytywnych aspektów wykorzystania tego typu urządzeń pojawiają się elementy negatywne, obok pożytecznych – niszczące.

Przypatrzmy się dwóm najbardziej charakterystycznym aspektom wykorzystania komputerów. Są to:

- ▶ sieć internetowa,



▶ gry komputerowe.

Powstanie sieci internetowej jest uważane za główny czynnik tzw. globalizacji informacji.

W świecie nauki Internet spowodował w praktyce zanik bariery informacji, której przepływ ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju badań naukowych.

Wobec tych niewątpliwie pozytywnych stron wykorzystania sieci internetowej pojawiają się inne elementy, takie jak pornografia, niekontrolowane treści stron internetowych, atrakcyjne strony sekt, seanse internetowe o destrukcyjnych treściach. Treści przekazywane na stronach internetowych w praktyce nie podlegają kontroli. Wynika to z faktu, że tworzone są one na własnych serwerach użytkowników i dostępne są dla wszystkich nawigatorów, którzy zechcą odwiedzić daną stronę.

Równoległe z rozwojem aplikacji systemów komputerowych rozwija się rynek programów i urządzeń do różnego typu gier. Sprzyja temu również silne zaangażowanie emocjonalne związane z nową i prężnie rozwijającą się dziedziną. Ocenia się, że rynek produkujący oprogramowanie gier komputerowych należy do najsilniej rozwiniętej branży informatyki. Większość gier oparta jest na prymitywnej „zabawie” w strzelanie i zabijanie. Obowiązuje zasada okrucieństwa wobec przeciwnika. Okrucieństwo jest oceniane negatywnie tylko w wydaniu przeciwnika, jest natomiast zaletą u bohatera, z którym identyfikuje się grający (często sam występujący w roli bohatera). Wymyśla się najbardziej wyrafinowane sposoby zabijania (np. krojenie przeciwnika piłą tarczową, strzelanie z broni powodującej rozerwanie ciała na kawałki).

Najbardziej widoczne zagrożenie polega na brutalizacji życia. Normy okrucieństwa przenoszone są w świat realny. Skrajnym przejawem brutalizacji jest zanik szacunku dla życia. W większości gier można założyć określoną liczbę możliwych powrotów do świata żywych bez żadnych konsekwencji tego faktu. Życie przestaje być zatem wartością szczególną, a prawo do życia należne każdemu człowiekowi jest w rękę uczestnika zabawy. Reguły funkcjonowania w takim bezwzględny światie przenoszone są często do świata rzeczywistego.

Tworzy się specyficzny łańcuch zachowań: przeżyć - doznać - użyć - wyrzucić.

Ucieczka w nierealny świat ułudy stanowi kolejny element zagrożenia podobny do mechanizmu znanego z uzależnień od alkoholu lub narkotyków. Świat rzeczywisty przerasta młodego człowieka lub też jest niezgodny z jego oczekiwaniami. Coraz częściej mówi się o psychologicznym uzależnieniu od komputera.

Gry komputerowe, a w szczególności wykorzystywane w nich mechanizm rzeczywistości wirtualnej stanowi silne narzędzie oddziaływania na człowieka i może wspomagać jego rozwój, lecz może mieć również charakter destrukcyjny.

Rodzicu, nauczycielu, wychowawco, informatyku wychowuj do multimediów cierpliwie i skutecznie.

Irena Kowalska

Wścieklizna, choroba odzwierzęca wywołana przez Rabies virus należący do grupy RNA. Źródłem zakażenia są zwierzęta mięsożerne, dawniej głównie psy, a obecnie - po opanowaniu wścieklizny psów masowymi szczepieniami - koty oraz zwierzęta dzikie, np. lisy. Okres inkubacji 1-6 miesięcy i dłużej.

WŚCIEKLIZNA - NIEULECZALNA CHOROBA WIRUSOWA

Objawy: bezpośrednio po ukąszeniu pojawiają się zaczerwienienie i bolesność w okolicy zranienia, natomiast potem występuje gorączka, bóle głowy, wzmożone napięcie mięśniowe, skurcze mięśni oddechowych i tych, które umożliwiają połykanie, czasem sztywność karku. Charakterystycznymi objawami są: ślinotok i silne pragnienie, przy czym przy próbie jego ugastenia występują tak silne skurcze, że uniemożliwiają one połykanie.

Po ukąszeniu wirus dostaje się do mózgu, gdzie wywołuje śmiertelne zmiany w ważnych ośrodkach życiowych. Chory umiera z powodu porażenia ośrodkowego układu nerwowego. W zakażonych komórkach nerwowych, głównie w okolicy hipokampa, pojawiają się wtępy cytoplazmatyczne, zwane ciałkami Negriego, których mikroskopowe wykazanie stanowi podstawę rozpoznania.

Z chwilą pojawienia się objawów świadczących o zajęciu przez wirus ośrodkowego układu nerwowego choroba nieuchronnie prowadzi do śmierci. Jedynym sposobem zapobiegania śmiertelnym skutkom zakażenia jest jak najwcześniejsze przeprowadzenie profilaktycznego uodpornienia szczepionką odkrytą przez Pasteura.

W ostatnich latach zostały wprowadzone do profilaktyki wścieklizny szczepionki „komórkowe”, do sporządzania których używa się wirus hodowany w hodowlach ludzkich komórek diploidalnych lub komórek zwierzęcych, ale nie z układu nerwowego. Tego typu nowoczesne szczepionki wymagają przy pierwszym stosowaniu tylko trzech wstrzyknięć, nie wywołują alergii. W razie ponownego pokąsania wystarcza tylko jedno wstrzyknięcie szczepionki (dawka przypominająca) - (definicja wścieklizny w Multimediałnej Encyklopedii Powszechnej 1998)

Wścieklizna od dawna jest zainteresowaniem wielu badaczy. Już w starożytności wiadomo było o niebezpieczeństwie grożącym człowiekowi ugryzienia przez wściekłe zwierzę. Medycyna ludzka nadal nie dysponuje żadnymi środkami pozwalającymi wyleczyć człowieka z wścieklizny po wystąpieniu objawów chorobowych. Choroba ta nie występuje wyłącznie u psów, chociaż zwierzęta te odgrywają ważną rolę w dalszym jej rozpowszechnianiu, dlatego tak istotną rolę spełniają szczepienia profilaktyczne prowadzone raz w roku. Obowiązkowym szczepieniem są poddawane psy, które ukończyły 2 miesiące życia, ale nie później niż do 4 miesiąca. Jest to obowiązek każdego właściciela pod karą grzywny. Szczepienie można przeprowadzać przez cały rok.

Na wściekliznę szczególnie chorują lisy. Najwięcej wściekłych zwierząt dziko żyjących pojawia się na początku roku (styczeń, luty) wskutek walk w okresie głodowym. Drugi szczyt występuje na jesieni, kiedy młode rozpoczynają wędrówki. Lisy przenoszą chorobę na inne gatunki zwierząt dziko żyjących i domowych, dlatego tak istotną rolę jest zabezpieczenie własnego psa czy kota. Na wściekliznę wrażliwe są wszystkie gatunki zwierząt stałocieplnych. Są to między innymi: borsuki, kuny, jenoty, myszy, szczury, tchórze. Dlatego nie można powiedzieć, że mój pies jest ogrodzony, to nie dojdzie do kontaktu ze wściekłym zwierzęciem. Na podstawie wykazu „Medycyny Weterynaryjnej” podam do informacji stan epizootyczny w kraju - wścieklizna potwierdzona laboratoryjnie:

lipiec

zwierzęta domowe: 15 powiatów - 4 psy, 7 kotów, 13 bydła,

zwierzęta dzikie: 61 powiatów - 84 lisy, 9 jenotów, 3 kuny, 1 borsuk,

sierpień

zwierzęta domowe: 22 powiaty - 8 psów, 9 kotów, 17 bydła, 1 lis hodowlany,

zwierzęta dzikie: 57 powiatów (w tym Jasło, Krosno, Mielec, Tarnobrzeg, Sanok) - 81 lisów, 11 jenotów, 5 kun, 1 sarna, 1 tchórz, 1 mysz.

Objawem wskazującym na wściekliznę u zwierząt dziko żyjących jest ich nienaturalne zachowanie się. Wściekłe lisy przychodzą do wsi i napadają na bydło i psy, a niekiedy w końcowym stadium choroby pozwalają się schwytać. Wskutek ścisłych kontaktów człowieka z psem wszyscy, którzy zetkną się z pogryzionym psem, narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo. Osoby, które miały styczność ze wściekłym zwierzęciem albo zostały przez nie pogryzione, muszą się niezwłocznie poddać kontroli lekarskiej, gdyż wirus choroby jest wydalany ze śliną i jej kontakt z podrapanym ciałem ludzkim może doprowadzić do choroby. Lekarz medycyny poinformuje o dalszym postępowaniu. Podejrzane dzikie zwierzęta należy zgłaszać do Urzędu Gminy lub do Lecznicy Weterynaryjnej, która utrzymuje stały kontakt z Powiatowym Inspektorem Weterynaryjnym.

Ostatnio pojawiło się jedno ognisko wścieklizny na terenie wsi Mazury. W związku z tym Wojewoda Podkarpacki wydał Rozporządzenie nr 210/00 z dnia 31.10.2000 r. Czytamy w nim: „Za okręg zapowietrzony wścieklizną uznano obszar miejscowości Mazury i Zielonka.” W związku z powyższym nakazuje się:

- 1) przechowywanie zwłok zwierząt padłych lub zabitych z powodu podejrzenia wścieklizny w miejscach odosobnionych z zachowaniem koniecznych środków ostrożności do czasu zbadania przez urzędowego lekarza weterynarii,
- 2) natychmiastowe zgłaszanie służbie zdrowia wypadków pogryzienia i podrapania ludzi przez zwierzęta dzikie lub domowe,
- 3) trzymanie psów na uwięzi, a kotów w zamknięciu,
- 4) natychmiastowe zgłaszanie do indywidualnie lub zespołowo praktykujących lekarzy weterynarii wypadków pogryzienia zwierząt domowych przez zwierzęta dzikie.

W okręgach zapowietrzonych i zagrożonych wścieklizną zakazuje się:

- 1) przeprowadzania polowań z wyjątkiem polowań sanitarnych,
- 2) otwierania zwłok i zdejmowania skór ze zwierząt padłych lub zabitych z powodu podejrzenia wścieklizny,
- 3) wprowadzania psów na tereny leśne (wyjątek stanowią psy myśliwskie znajdujące się pod bezpośrednim nadzorem),
- 4) wywożenia psów i kotów poza okręgi bez zezwolenia służby weterynaryjnej.

Za nieprzestrzeganie w/w nakazów i zakazów grozi kara grzywny w wysokości 500 zł.

Nadchodzi zima, zadbajmy o nasze pupulki, które są dla człowieka dbającego o nie bardzo przyjazne, zabezpieczmy odpowiednio jego mieszkanie (ocieplenie budy, ciepłe jedzenie, odpowiednia długość i grubość uwięzi), a przy silnych mrozach w obejściach ogrodzonych niech sobie trochę pobiega. Czasem weźmy go na spacer, to też stworzenie, które czuje i cierpi z powodu głodu i chłodu.

Adam Boronowicz

Materiały pomocnicze: „Gdy zachonje pies”

Dr Peter Teichmann, przekład lek. wet. Władysław Kerman

Wykaz ilości szczepień wykonanych w miesiącach październik-listopad 2000 r.

Miejscowość	Raniżów	Woła Raniż.	Staniszewskie	Zielonka	Mazury	Korczowiska	Posuchy	Poręby W.
Ilość gospodarstw zamieszkałych	520	434	138	118	200	75	78	76
Ilość szczepionych psów	190	65	71	68	91	25	20	12
Ilość szczepionych kotów	3	1	—	2	—	—	—	—

ROLNICZE PRZYPOMNIENIA

- ♦ końcem listopada lub później, przed zamarznięciem gleby sięjemy wczesne odmiany marchwi, pietruszki, kopru na zbiór wczesnowiosenny;
- ♦ przed nastaniem zimy nie prowadzi się cięcia starych i nowo posadzonych drzew, gdyż wtedy są bardziej podatne na przemarzanie. Możemy jedynie oczyścić drzewa z wyrastających przy pniach odrostów korzeniowych, które wycinamy przy samej ziemi. Po zebraniu ostatnich owoców maliny jednorocznej Polana usuwamy też wszystkie pędy owocujące. Po opadnięciu liści przeprowadzamy także cięcia krzewów winorośli i jeżyny bezkolcowej;
- ♦ w sprzyjających warunkach pogodowych zaleca się stosowanie zabiegów zwalczania chwastów na plantacjach zbóż o wyrównanych wschodach i optymalnej fazie rozwojowej zbóż dla poszczególnych herbicydów. Z powodu suszy w październiku zboża mają opóźnione i nierównomierne wschody, dlatego należy zachować szczególną ostrożność przy stosowaniu herbicydów. Herbicydy należy dostosować do występujących na polu chwastów. Przy doborze preparatu należy zwrócić również uwagę na stosowane środki w latach ubiegłych. Często stosowanie tego samego oraz w takiej samej grupie czynnej zmniejsza wrażliwość na dany herbicyd.
- ♦ na stanowiska przeznaczone pod rośliny okopowe stosować nawozy organiczne. Nie należy łączyć w jednym zabiegu uprawowym wapnowania gleby i nawożenia obornikiem;
- ♦ kontrolować stan przechowywania ziemniaków. Przed nadejściem mrozów zabezpieczyć kopce dodatkową okrywą słomy i ziemią;
- ♦ wykonać orki pod wszystkie uprawy wiosenne.
- ♦ dokładnie wyczyścić, wymyć i zakonserwować maszyny rolnicze. Części metalowe należy zabezpieczyć odpowiednimi smarami ochronnymi, w oponach obniżyć ciśnienie o 30%, ustawić maszyny na podporach, paski klinowe poluzować, wyłączyć płyny zamarzające. Wskazaniem jest przechowywać maszyny pod zadaszeniem chroniącym je przed opadami deszczu i śniegu;
- ♦ przed zimą uszczelnąć dobrze kurniki, ponieważ przy zbyt niskiej temperaturze ptaki pobierają więcej karmy;

- ♦ w przypadku mrozów wilgotną karmę podawać w godzinach południowych, gdy jest cieplej, aby uniknąć jej zamarznięcia;
 - ♦ pamiętać o doświetlaniu kurników w okresach krótkich dni.
- Grudzień** jest okresem uspienia przyrody, odpoczynku po ciężkiej, całorocznej pracy rolnika oraz czasem refleksji, podsumowań i planów na następny rok.
- ♦ sprawdzamy temperaturę i wilgotność w piwnicach, kopcach, w których są przechowywane ziemniaki, warzywa,
 - ♦ warto pomyśleć o zielonym ogródku na oknie. Będzie on użyteczny nie tylko jako źródło witamin, ale będzie także „żywą ozdobą” kuchni. Warzywa posadzić możemy w kolorowych doniczkach, wiklinowych koszyczkach wyścielonymi folią, naczyniach kuchennych lub innych pojemnikach. Do szczególnie lubianych zielenin należą: szczypiorek, cebula, pietruszka, seler, rzeżucha,
 - ♦ umiarkowanie podlewamy pelargonie, oleandry, fuksje, które powinny zimować w widnym pomieszczeniu o temp. 6-8°C,
 - ♦ zapobiegać niszczeniu drzew owocowych przez gryzonie myszowate,
 - ♦ w czasie zimy nie dopuścić do uszkodzeń drzewostanu przez zwierzyne płową,
 - ♦ w sprzyjających warunkach pogodowych, przy braku okrywy śnieżnej na terenach płaskich można kontynuować wapnowanie ról i użytków zielonych,
 - ♦ w żywieniu zwierząt w okresie zimowym przy skarmianiu pasz gospodarskich należy pamiętać o konieczności stosowania dodatków witaminowo-mineralnych (do nabycia w Pawilonie Handlowym GS oraz w Lecznicy Weterynaryjnej w Raniżowie),
 - ♦ w pogodne dni zwierzęta gospodarskie powinny korzystać z okólników i spacerów na świeżym powietrzu,
 - ♦ sprawdzać drożność i działanie wentylacji w budynkach inwentarskich, docieplać kanały wentylacyjne, pamiętając, że świeże powietrze jest niezbędne dla zdrowia zwierząt,
 - ♦ prowadzić remonty i naprawy sprzętu rolniczego,
 - ♦ podnosić wiedzę poprzez czytanie prasy fachowej, udział w szkoleniach.

Opr. K. Kościółek

KALENDARZ BIODYNAMICZNY

LISTOPAD

Dni owocowe: 1.11. od 15⁰⁰, 10.11. od 19⁰⁰, 11.11., 18.11., 19.11., 20.11. do 14⁰⁰, 28.11., 29.11. do 9⁰⁰ i od 13⁰⁰, 30.11. do 11⁰⁰;

Dni korzeniowe: 2.11. od 9⁰⁰, 3.11. od 9⁰⁰, 4.11., 5.11. do 12⁰⁰, 10.11. od 5⁰⁰ do 18⁰⁰, 12.11. od 4⁰⁰, 13.11., 14.11. do 15⁰⁰, 16.11. od 5⁰⁰ do 19⁰⁰, 20.11. od 15⁰⁰, 21.11., 22.11., 23.11.;

Dni liściowe: 7.11. od 13⁰⁰, 8.11., 9.11., 16.11. od 20⁰⁰, 17.11., 25.11. od 11⁰⁰, 26.11., 27.11. do 22⁰⁰;

Dni kwiatowe: 5.11. od 13⁰⁰, 6.11., 7.11. do 12⁰⁰, 15.11. od 13⁰⁰ do 14⁰⁰, 24.11., 25.11. do 10⁰⁰, 30.11. od 12⁰⁰;

Dni niekorzystne: 1.11. do 15⁰⁰, 14.11. od 15⁰⁰, 15.11. do 13⁰⁰;

Czas sadzenia: od 16.11. do 28.11.;

Skłonność do wichur: 1, 11, 13, 15, 17, 21, 23, 27 i 29.11.;

Skłonność do burz: 7, 8, 14 i 25.11.;

Czas krytyczny w komunikacji: 3, 14, 27 i 29.11.

GRUDZIEŃ

Dni kwiatowe: - 2 XII od 21⁰⁰, 3 XII, 4 XII do 21⁰⁰, 12 XII od 8⁰⁰ do 15⁰⁰, 13 XII od 15⁰⁰, 21 XII od 7⁰⁰, 22 XII do 17⁰⁰, 28 XII do 19⁰⁰, 30 XII, 31 XII.

Dni korzeniowe: 1 XII od 5⁰⁰, 2 XII do 20⁰⁰, 9 XII od 18⁰⁰, 10 XII, 11 XII, 12 XII do 7⁰⁰, 17 XII do 20⁰⁰, 18 XII, 19 XII, 20 XII, 21 XII do 6⁰⁰, 27 XII od 19⁰⁰, 28 XII od 20⁰⁰, 29 XII.

Dni liściowe: - 4 XII od 22⁰⁰, 5 XII do 15⁰⁰, 7 XII od 4⁰⁰ do 20⁰⁰, 14 XI od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, 15 XII do 8⁰⁰, 22 XII od 18⁰⁰, 23 XII, 24 XII.

Dni owocowe: - 7 XII od 21⁰⁰, 8 XII do 18⁰⁰, 15 XII od 9⁰⁰, 16 XII, 17 XII do 19⁰⁰, 25 XII od 6⁰⁰ do 12⁰⁰, 26 XII od 19⁰⁰, 27 XII do 18⁰⁰.

Dni niekorzystne: 5 XII od 15⁰⁰, 6 XII, 8 XII od 18⁰⁰, 9 XII do 18⁰⁰, 13 XII do 15⁰⁰, 26 XII do 19⁰⁰.

Okres sadzenia: od 13 XII do 24 XII.

Skłonność do wichur: 6 XII, 19 XII, 20 XII, 22 XII, 28 XII, 29 XII, 30 XII.

Skłonność do burz: 24 XII, 25 XII.

Czas krytyczny w komunikacji: 7 XII, 30 XII.

Na podst. kalendarza "Dni siewu" M. Thun, opr. K. Kościółek

• SPORT • SPORT • SPORT •

Andrzejkowy Turniej Tenisa Stołowego

Z inicjatywy radnego Tadeusza Sondejka w dniu 26 listopada 2000 r. zorganizowano Andrzejkowy Turniej Tenisa Stołowego. Pomysł poparli także inni radni: Mirosław Nowak, Bogdan Muł, Jan Adamczyk, którzy wsparli tę imprezę materialnie poprzez oddanie swoich diet z przeznaczeniem na zakup nagród. Pomocy finansowej udzieliło również sołectwo Zielonka a technicznie w przygotowanie włączył się Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie. Na miejsce turnieju wybrano salę widowiskową przy OSP w Mazurach.



Jacek Stadnicki z Raniżowa grał bardzo dobrze, ale uległ lepszemu.

W niedzielne południe, 26 listopada, w pomieszczeniach rozstawiono 4 stoły tenisowe, wokół których licznie gromadzili się młodzi zawodnicy. Ogółem przybyło ich 40, w tym 7 dziewcząt z Zielonki, Mazurów, Raniżowa i Woli Raniżowskiej. Turniej rozegrano w trzech kategoriach wiekowych:

- I - szkoły podstawowe,
- II - gimnazja,
- III - szkoły średnie o młodzież do lat 20.

W najmłodszej kategorii wzięło udział 10 chłopców i 6 dziewcząt. Wśród chłopców największą reprezentację stanowili uczniowie z Woli Raniżowskiej. Po losowaniu i rozgrywkach systemem pucharowym, do finału zakwalifikowało się 3



Organizatorzy imprezy wręczają nagrody uczestnikom turnieju.



Marcin Pełka z Woli Raniżowskiej pokonał swych przeciwników i zdobył I miejsce.

zawodników. Najlepszym z nich okazał się Marcin Pełka z Woli Raniżowskiej, który pokonał Krzysztofa Sondejka i Sebastiana Kaziora z Zielonki. Wśród dziewcząt 4 zawodniczki reprezentowały Mazury, 2 Wole Raniżowską. Po eliminacjach przy stole pozostały wszystkie z Woli Raniżowskiej i tylko jedna z Mazurów. Finał należał do Sabiny Pełki, która wygrała z Barbarą Jaworską i Sylwią Stec.

W kategorii uczniów gimnazjów udział wzięło 8 zawodników, w tym 1 dziewczyna. Ze względu na to, że nie miała konkurentek, organizatorzy postanowili dopuścić ją do gry razem z chłopcami. Tutaj prym zdecydowanie wiodli zawodnicy z Zielonki, szczególnie bracia Andrzej i Jacek Stec. Oni też rozegrali między sobą mecz o I miejsce, z których lepszym okazał się Andrzej Stec. Drugie miejsce zajął Jacek a trzecie Grzegorz Sondej.





Soltyś wsi Mazury Ludwik Korzenny wręcza I nagrodę Andrzejowi Stecowi z Zielonki.

Najwięcej chętnych zawodników było w kategorii szkół średnich i młodzieży do lat 20. I tutaj najliczniejszą reprezentację wystawiła Zielonka. Po losowaniach i rozgrywkach eliminacyjnych do półfinału doszło 4 zawodników: Mieczysław Partyka, Jan Brzuszek, Krzysztof Partyka z Zielonki i Kamil Stec z Woli Raniżowskiej. I taka też pozostała kolejność po meczach finałowych.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe (rakietki tenisowe) a pozostali uczestnicy nagrody pocieszenia.

Jak widać po wynikach tego turnieju, inwestycja w sport tenisowy w Zielonce przyniosła wymierne efekty. Stało się to za sprawą sponsora, który ufundował wiosną br. stoł do gry w tenisa (pisaliśmy o tym w numerze 4 (38) „Wieści Raniżowskich”). Obecnie w sali remizy OSP znajdują się 2 stoły, które wieczorami są licznie oblegane przez dzieci i młodzież.

Stanisław Samojedny

POWIATOWE IGRZYSKA W MINI PIŁCE RĘCZNEJ

30 października 2000 roku w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Niwiskach odbyły się drużynowe Igrzyska Młodzieży szkolnej w tenisie stołowym klas IV-VI. Awans do Regionalnych Igrzysk wywalczyli zawodnicy gospodarzy. Naszą gminę reprezentowali uczniowie klas V-VI ze Szkoły Podstawowej z Woli Raniżowskiej, którzy zarówno w grupie chłopców jak i dziewcząt zajęli V miejsca (byli to: Marcin Pełka, Piotr Stec, Sabina Pełka, Zuzanna Żyła).

2 i 3 listopada to dni zmagania młodych szczyptornistów w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w mini piłce ręcznej dziewcząt i chłopców, które odbyły się w Szkole Podstawowej w Dzikowcu. W pierwszym dniu grały drużyny dziewcząt z następujących szkół: Kolbuszowa, Mechowiec, Majdan Królewski, Wola Raniżowska, Niwiska. Zespoły rozgrywały mecze w dwóch grupach. Dziewczęta ze SP Wola Raniżowska w końcowym etapie rozgrywek zajęły II miejsce. Wyniki spotkań w grupie II przedstawiały się następująco: SP Kolbuszowa - SP Wola Raniżowska - 2:7, mecz o I/II miejsce SP Majdan Król. - SP Wola Raniżowska - 0:0, po dogrywce 3:1.

Końcowa tabela przedstawiała się następująco:

- I - Majdan Królewski,
- II - Wola Raniżowska,
- III - Kolbuszowa I,
- IV - Niwiska,
- V - Dzikowiec.

Dziewczęta z Woli Raniżowskiej występowały w składzie: Anna Żyła, Katarzyna Prus (bramkarka), Michalina Grochala, Adriana Fudali, Paulina Wilczyńska, Ewelina Kwaśnik, Katarzyna Bajek, Małgorzata Wyka, Justyna Krawiec, Iwona Marut, Sabina Pełka, Lucyna Warzocha, Zuzanna Żyła, Anna Pełka, Iwona Sasiela. Prowadzone są przez nauczyciela wf Jerzego Kowalskiego.

W drugim dniu spotkały się zespoły chłopców ze szkół: Kolbuszowa, Majdan Królewski, Wola Raniżowska, Niwiska, Dzikowiec. Drużyna z Woli Raniżowskiej wystąpiła w składzie: Marcin Pełka, Paweł Kasica, Łukasz Ozga (bramkarz), Mirosław Chrzastek, Mariusz Kwaśnik, Andrzej Warzocha,

Krzysztof Kasica, Mateusz Żyła, Sylwester Ciemielewski, Artur Bajek, Łukasz Marut, Jacek Raczek, Michał Kołodziej, Michał Pocięcha.

Tabela rozgrywek grupa I:

SP Majdan Król. - SP Wola Raniżowska - 5:4,

SP Niwiska - SP Wola Raniżowska - 2:6.

Ogólna klasyfikacja chłopców:

- I - Kolbuszowa I,
- II - Majdan Królewski,
- III - Wola Raniżowska,
- IV - Niwiska,
- V - Dzikowiec.

Zespół chłopców prowadzony jest także przez nauczyciela wf Jerzego Kowalskiego.

Podsumowując tegoroczne zmagania uczniów ze Szkoły Podstawowej z Woli Raniżowskiej, stwierdzić należy, że nie osiągnęli oni w tym roku zbyt imponujących wyników, ale jest na to wytłumaczenie proste - nie da się stworzyć w ciągu niespełna dwóch miesięcy drużyny, która może podbić powiat czy województwo. Na to potrzeba trochę więcej czasu, zgrania i wysiłku. Być może w przyszłym sezonie zespoły te pokażą coś więcej, z czego będzie można być zadowolonym. Wynika z tego także to, że nie zawsze nowości są najlepsze, gdyż Kalendarz Imprez Sportowych w tym roku szkolnym nie jest trafnie dobrany dla nowo powstałych drużyn.

Miłym i pouczającym akcentem niedzieli, 26 listopada, był Andrzejkowy Turniej Tenisa Stołowego zorganizowany przez grupę radnych i GOKSiR. Turniej otworzył z-ca wójta Tadeusz Sondej. Walczono w trzech grupach wiekowych. Była zdrowa, sportowa atmosfera, były nagrody i dyplomy. W przyszłości należałoby wziąć przykład z tej nielicznej grupy zapaleńców i zacząć organizować takie turnieje częściej.

Jerzy Kowalski

**Sprzedam 2,5 ha pola wraz z działką
budowlaną w Staniszewskim.
Wiadomość: tel. (015) 8425867**

DO KINA CZY NA FILM?

KINO "KUJAWIAK" ZAPRASZA

Data	Godz.	Tytuł filmu	Prod.	Od lat
3.XII	18 ⁰⁰	NIEBIAŃSKA PLAŻA	USA	15
10.XII	15 ⁰⁰	TOY STORY - 2	USA	b/o
10.XII	18 ⁰⁰	SZÓSTY ZMYŚL	USA	15
17.XII	18 ⁰⁰	M:i-2 MISSION: IMPOSSIBLE	USA	15
24.XII	22 ⁰⁰	TO MY	POLSKA	15
7.I.2001	18 ⁰⁰	PATRIOTA	USA	15

Przysłowia i prognozy

*Gdy święty Andrzej ze śniegiem przybieży,
sto dni śnieg na polu leży.*

*Kiedy na Andrzeja poleje, poproszy,
cały rok nie w porę rolę moczy, suszy.*

*Święty Andrzej grzechem,
święta Katarzyna śmiechem.*

*Jak się Katarzyna głosi,
tak się Nowy Rok nosi.*

*Katarzyna dzień jaki,
cały grudzień taki.*

Każda Kasia trafi na swego Jasia.

*Lepsza Kaśka spracowana,
niż Anulka wychuchana.*

*Mądra Kaśka, ale sobie:
jeszcze pół garnka ma,
a już skrobie.*

*Od świętej Katarzyny
nie przesładuj już zwierzyny.*

Święta Katarzyna śluby ucina.

*Święta Katarzyna śmiechem,
święty Andrzej grzechem.*



Jeszcze w dniu 28 listopada 2000r., w ogródku pani Genowefy Krudysz w Raniżowie zakwitł krzew pigwowca japońskiego.

*Na polskiego Mikołaja
przybywa dnia jak skorupka jaja.*

Na święty Mikołaj do butów wołaj.

Dłużej świat zima ziębi, niż lato zagrzewa.

*Gdy nie wymrozi zima,
sierpień zbierać co nie ma.*

*Gdy woda zimą huczy,
to na wiosnę mróz dokuczy.*

Idzie zima, a tu butów nie ma.

*Im więcej zimą wody,
tym więcej wiosną pogody.*

Jaka zima, takie lato.

Jak w zimie piecze, to w lecie ciecze.

*Pierwszy śnieżek w błoto pada,
słabą zimę zapowiada.*

Późna zima, długo trzyma.

*Zima starym dokucza,
a młodych naucza.*

*Zimę uśmierza wiosna,
wiosnę lato niszczy.*

“Więści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. (017) 744 25 55. Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Adres internetowy: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus/html/prasa.html>, e-mail: goksin@poczta.onet.pl Nakład 350 szt.